

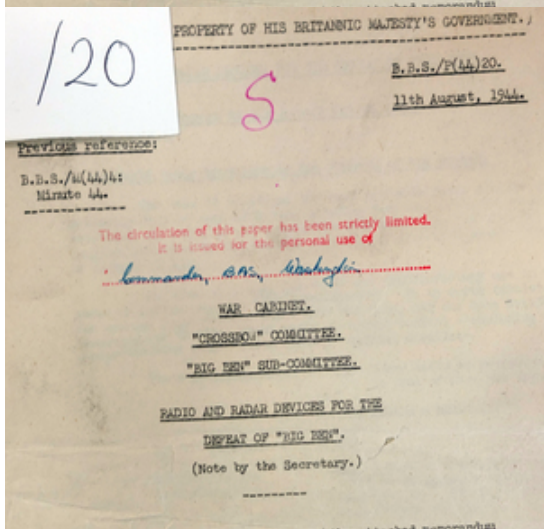
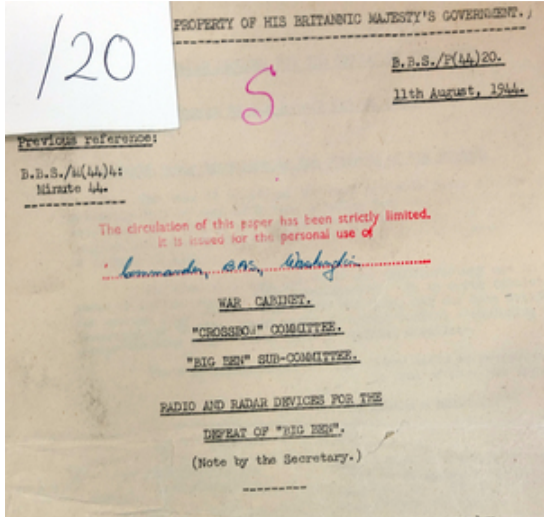
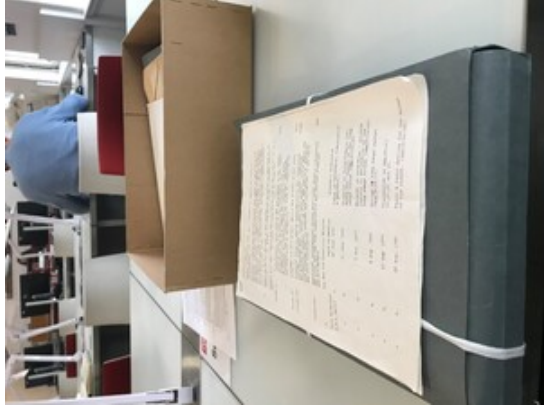
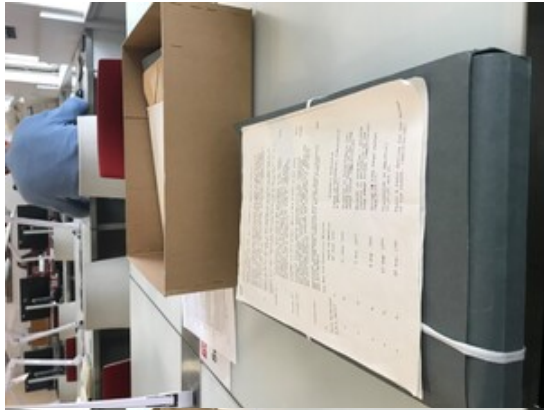
Instytut Pamięci Narodowej - Rzeszów

<https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/174666,Kwerenda-archiwalna-w-Imperial-War-Museum-w-Londynie.htm>

23.04.2024, 21:39

Kwerenda archiwalna w Imperial War Museum w Londynie





120

S

PROPERTY OF HIS BRITANNIC MAJESTY'S GOVERNMENT.

B.B.S./P(44)20.
11th August, 1944.

Previous reference:
B.B.S./U(44)4:
Minute 44.

The circulation of this paper has been strictly limited.
It is issued for the personal use of
Commander, SAS, Washington

- WAR CABINET.
- "CROSSNO." COMMITTEE.
- "BIG BEN" SUB-COMMITTEE.
- RADIO AND RADAR DEVICES FOR THE DEFEAT OF "BIG BEN".
(Note by the Secretary.)

120

S

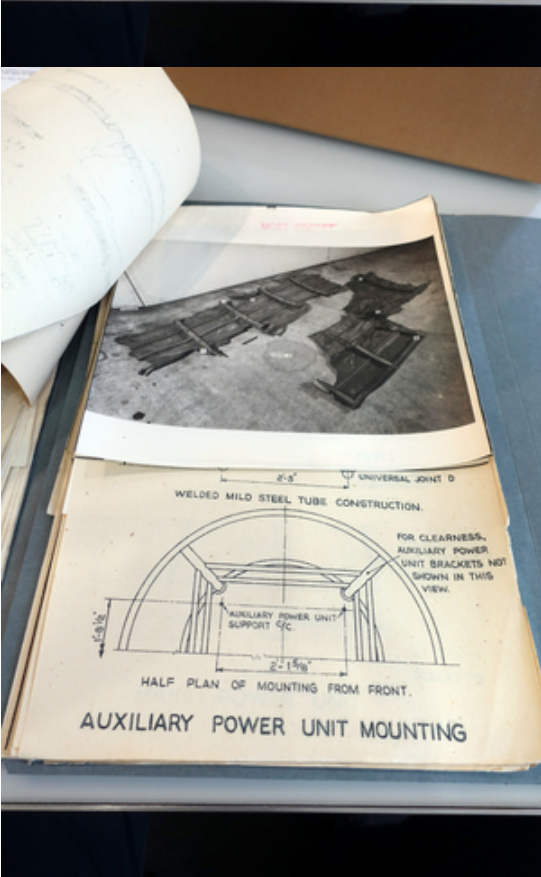
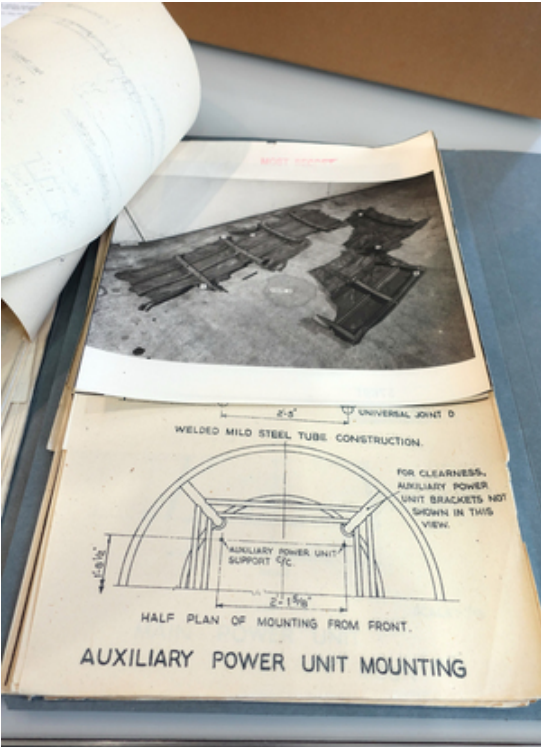
PROPERTY OF HIS BRITANNIC MAJESTY'S GOVERNMENT.

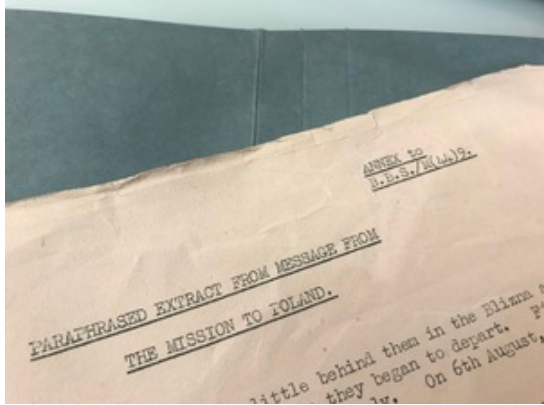
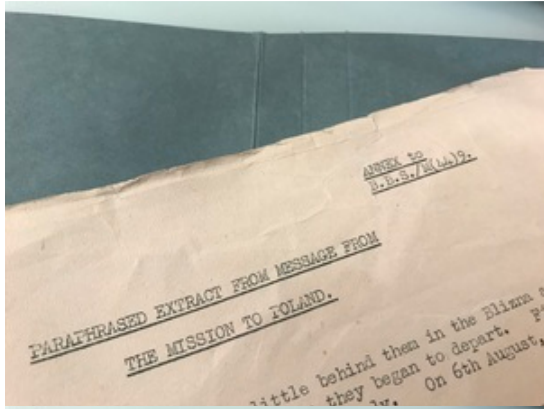
B.B.S./P(44)20.
11th August, 1944.

Previous reference:
B.B.S./U(44)4:
Minute 44.

The circulation of this paper has been strictly limited.
It is issued for the personal use of
Commander, SAS, Washington

- WAR CABINET.
- "CROSSNO." COMMITTEE.
- "BIG BEN" SUB-COMMITTEE.
- RADIO AND RADAR DEVICES FOR THE DEFEAT OF "BIG BEN".
(Note by the Secretary.)







Dot. nr. 1 do HW 14/44 - Ląbki
 Erdo L 132 z dn. 3.VI.44r.

"Hauz Waffe" - Praca doświadczalna w G.O.

Pociąki rakietowe.

1. Konstrukcja pocisków - dalsze dane.

Przybliżone wymiary pocisków, wyznaczonych w drugiej połowie maja 44r. w kierunku na g. Baraki, były następujące:

- długość - 10 m
- maksymalna średnica - 3 "

Pociąki te składały się z dwu części.

Komora przednia długości ok. 6 m i o średnicy ok. 2 m, zakończona z przodu, niekiedy materiałem wybuchowym.

Komora tylna długości ok. 4 m, o kształcie cylindrycznym, ewoluującym się ku tyłowi, anopatrzona w lotki, umieszczone w płaszczyźnie osi pocisku - umożliwiała mechaniczny napęd, sterujące i 8000.

W komorze tylnej znajdowały się, m.in., następujące części:

- stosek belty z belwą, o następujących wymiarach: wysokość ok. 1,5 m, średnica otwora górnego - 1,2 m, średnica otwora dolnego - 0,2 m;
- tarcza belwana o średnicy ok. 1,5 m i grubości 5-6 cm, posiadająca na obwodzie warstwę z dykty i półtę szerszości 4-5 cm;
- wał stalowy długości ok. 1,5 m i średnicy ok. 50 mm;
- blachy stalowe i aluminiowe różnych długości, nie przekraczających 5 m;
- profile z blachy, usztywnione zabierkami;
- rury aluminiowe o różnych długościach i średnicach, m.in. rury o długości ok. 2 m i średnicy ok. 700 mm.;
- sprężarki;
- trybony, napędzamy elektrycznie;
- czterostopniowe reduktory obrotów ok. 112.000;
- radioparę;
- podnośnik;
- ośniki obrotowe;
- akumulatory wielkości płaskich baterij, umieszczone po 6 szt. w skrzyżowaniach z mag., podług do celulozoid;
- kable;
- przewody izolowane gumą, podobną do celulozoidu, i lakierem;
- przekładniki z bakelitem;
- lit-to palowe wtyczki;
- kondensatory radiowe [w-y Siemens-Halskei];
- butla stalowa, pojemności 1,5 litrów, ok. 8,5 kg - z napięciem "Presluft 200 Atm. Monatszulassung 200 Atm."

Jako materiał napędowy służył rakietowy plyn o zapachu benzynowym, palący się słabym, różnym płonieniem, z wydzielaniem gęstego, czarnego dymu. Plyn ten, wylany na rękę, silnie piecze i powodował ślady naloit.

2. Strzelania doświadczalne.

a) Naion spadku pocisków.

Do połowy maja 44r. przeprowadzone rzekomo wstępny fazę doświadczalną, podczas której pociski wyrzucano przesłania na odległość, nie przekraczającą 5 km.

Natomiast w maju 44r. rozpoczęto próby strzelania na odległość ok. 750 km. Pociąki wyrzucano w kierunku na g. Baraki, gdzie została skonstruowana specjalna komisja dla badań wyników strzelania pociskami rakietowymi /vide HW 14/44, lit. C, pkt. 1-4/.

Dot. nr. 1 do HW 14/44 - Ląbki
 Erdo L 132 z dn. 3.VI.44r.

"Hauz Waffe" - Praca doświadczalna w G.O.

Pociąki rakietowe.

1. Konstrukcja pocisków - dalsze dane.

Przybliżone wymiary pocisków, wyznaczonych w drugiej połowie maja 44r. w kierunku na g. Baraki, były następujące:

- długość - 10 m
- maksymalna średnica - 3 "

Pociąki te składały się z dwu części.

Komora przednia długości ok. 6 m i o średnicy ok. 2 m, zakończona z przodu, niekiedy materiałem wybuchowym.

Komora tylna długości ok. 4 m, o kształcie cylindrycznym, ewoluującym się ku tyłowi, anopatrzona w lotki, umieszczone w płaszczyźnie osi pocisku - umożliwiała mechaniczny napęd, sterujące i 8000.

W komorze tylnej znajdowały się, m.in., następujące części:

- stosek belty z belwą, o następujących wymiarach: wysokość ok. 1,5 m, średnica otwora górnego - 1,2 m, średnica otwora dolnego - 0,2 m;
- tarcza belwana o średnicy ok. 1,5 m i grubości 5-6 cm, posiadająca na obwodzie warstwę z dykty i półtę szerszości 4-5 cm;
- wał stalowy długości ok. 1,5 m i średnicy ok. 50 mm;
- blachy stalowe i aluminiowe różnych długości, nie przekraczających 5 m;
- profile z blachy, usztywnione zabierkami;
- rury aluminiowe o różnych długościach i średnicach, m.in. rury o długości ok. 2 m i średnicy ok. 700 mm.;
- sprężarki;
- trybony, napędzamy elektrycznie;
- czterostopniowe reduktory obrotów ok. 112.000;
- radioparę;
- podnośnik;
- ośniki obrotowe;
- akumulatory wielkości płaskich baterij, umieszczone po 6 szt. w skrzyżowaniach z mag., podług do celulozoid;
- kable;
- przewody izolowane gumą, podobną do celulozoidu, i lakierem;
- przekładniki z bakelitem;
- lit-to palowe wtyczki;
- kondensatory radiowe [w-y Siemens-Halskei];
- butla stalowa, pojemności 1,5 litrów, ok. 8,5 kg - z napięciem "Presluft 200 Atm. Monatszulassung 200 Atm."

Jako materiał napędowy służył rakietowy plyn o zapachu benzynowym, palący się słabym, różnym płonieniem, z wydzielaniem gęstego, czarnego dymu. Plyn ten, wylany na rękę, silnie piecze i powodował ślady naloit.

2. Strzelania doświadczalne.

a) Naion spadku pocisków.

Do połowy maja 44r. przeprowadzone rzekomo wstępny fazę doświadczalną, podczas której pociski wyrzucano przesłania na odległość, nie przekraczającą 5 km.

Natomiast w maju 44r. rozpoczęto próby strzelania na odległość ok. 750 km. Pociąki wyrzucano w kierunku na g. Baraki, gdzie została skonstruowana specjalna komisja dla badań wyników strzelania pociskami rakietowymi /vide HW 14/44, lit. C, pkt. 1-4/.





Jednym z mniej znanych elementów wkładu Polaków w zwycięstwo aliantów w czasie II wojny światowej jest działalność polskiego wywiadu. Tymczasem w okresie od 23 sierpnia 1940 roku do 31 grudnia 1944 roku Oddział II NW dostarczył brytyjskiemu Intelligence Service 32 423 meldunków wywiadowczych, 4097 meldunków kontrwywiadowczych, 35 288 meldunków wywiadowczych opracowanych na podstawie depeesz przejętych przez polski radiowywiad i odczytanych przez sekcję kryptologiczną.

Po wojnie Jan Nowak Jeziorański w prywatnej rozmowie z byłym oficerem SOE, Haroldem Perkinsem miał usłyszeć od niego, że: „Wkład wywiadu AK jest najbardziej zazdrośnie strzeżoną tajemnicą zawodową SIS. Strumień informacji dostarczanych przez Polaków był nieproporcjonalnie wielki do meldunków dostarczanych przez własną, brytyjską sieć agentów. Polacy monitorowali wszystkie transporty niemieckiego sprzętu i ludzi przejeżdżających w obu kierunkach przez Polskę. Polska siatka pokrywała całe zaplecze frontu wschodniego. Znajomość *Ordere de bataille* na Wschodzie opierała się głównie na tym, co przekazywali Polacy. Na podstawie dedukcji ułatwiało to szacunek sił skoncentrowanych nad Kanałem i w Normandii. Od 60 do 70 procent informacji wskazujących cele bombardowania obiektów przemysłowych w Rzeszy dostarczali Polacy. [...] polskie krótkofalówki nadawały po kilkanaście depeesz dziennie.”

Bez wątplenia jednym z najważniejszych osiągnięć polskiego wywiadu było skierowanie uwagi aliantów na ośrodek rakietowy Peenemünde na wyspie Uznam, gdzie budowano i testowano bomby latające V-1 i rakiety V-2. Po zbombardowaniu przez RAF tego ośrodka testy przeniesiono do południowej Polski, na obszar niemieckiego poligonu „Heidelager”, do miejscowości Blizna. W drugiej połowie 1943 r. z tamtejszej sieci AK zaczęły napływać meldunki o wzmożonej aktywności Niemców w rejonie Blizny. Od 25 listopada zaczęto prowadzić ewidencję wystrzelianych przez Niemców rakiet. Notowano dzień, godzinę oraz miejsce upadku pocisku, jeżeli tylko udało się je ustalić. W przypadku rakiet V-2 ich wadliwy system napędu powodował częste upadki w bliskiej odległości od miejsca startu. Żołnierze AK zbierali i ukrywali części z wraków rakiet. W okolicy Blizny delegowano też grupę wywiadowców sieci wywiadu ofensywnego „Lombard”, podległą bezpośrednio Oddziałowi II KG AK. w czasie akcji „Burza” poligon rakietowy opanowany został oddziałami AK. Już 4 sierpnia sowiecki Państwowy Komitet Obrony skierował tam grupę specjalistów z

dziedziny lotnictwa, na czele z gen. mjr. P. I. Fiedorowem – kierownikiem instytutu naukowo badawczego nr 1 (NII-1), z zadaniem przeprowadzenia dochodzenia na temat niemieckich prób raketowych w Polsce. Sowieccy technicy od 5 sierpnia do 4 września 1944 r. badali teren poligonu w Bliźnie. Gdy już gruntownie oczyścili go ze wszystkiego co wartościowe, wpuszczono specjalistów alianckich. 3 września na okolicznym sowieckim lotnisku polowym wylądował samolot z członkami brytyjskiej komisji, kierowanej przez płk. Terence'a Sandersa, działającej w ramach akcji „Crossbow”. Członkowie „Misji Sandersa” rozmawiali z okolicznymi mieszkańcami, w tym żołnierzami AK, od których otrzymali części rakiet zatajone przed Sowiecami. Zbadali również leje po wybuchach oraz odnaleźli pusty zbiornik na paliwo rakiety A-4. Jeden z żołnierzy AK, Aleksander Rusin, zaprowadził ich do miejsca upadku fragmentu rakiety, która po rozerwaniu się w powietrzu na pół spadła w teren bagienny i nie została przez Niemców znaleziona (zamaskowali ją żołnierze AK). Za pomocą łańcuchów i zaprzęgu konnego wydarto z bagna fragmenty tyłu pocisku, który następnie załadowano na sowieckie ciężarówki. W ten sposób misja odnalazła części, których Sowiecom nie udało się zlokalizować podczas uprzedniego oczyszczenia terenu. „Misja Sandersa” zgromadziła łącznie 1,5 t części raketowych. Elementy rakiet ostrożnie zapakowano w skrzynie celem przetransportowania do Londynu i Stanów Zjednoczonych. Części te ostatni raz widziano w Moskwie. Gdy skrzynie dotarły do Ministerstwa Lotnictwa w Londynie zawierały kilka ton starych części od zwyczajnych samolotów.

30 listopada 2022 r. pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie dr Mirosław Surdej przeprowadził kwerendę archiwalną w Imperial War Museum w Londynie, zapoznając się z materiałami z operacji prowadzonej przez płk. Terence'a Sandersa, odnalazł m.in. informacje nt. jego misji do Polski w 1944 r.